

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

### Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

### Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologie 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzielników A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.

## PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.  
Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki wtorki środy**  
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

## GIMNAZJUM POLSKIE

Tow. „Uczelnia”  
(ul. Nowocegielna 9)  
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej.  
Otwartą zostanie  
**KLASA PODWSTĘPNA**  
do której przyjmowani będą kandydaci bez egzaminów. Egzamin wstępny rozpoczyna się 1 września b. r. o godz. 9 r. 1091-12-1

## Sprzedaz Adrianopola.

W europejskich kołach dyplomatycznych kwestja Adrianopola i Tracji i wogóle kwestja stosunku do Turcji zupełnie nie została wyjaśniona, wskutek czego położenie ciągle uznane być musi za niepewne, a groźba wkroczenia Rosji do Armenji ciągle jest aktualna.

W dniach ostatnich podniesiono myśl polubownego załatwienia sprawy Adrianopola w tym sensie, by w zamian zań przyznać Turcji sprostowanie granicy Enos-Midja i koncesje finansowe. Anglja, zarówno jak Francja i Niemcy, które zawsze były przeciw temu, by Turcja płaciła swym przeciwnikom odszkodowanie wojenne, chcą właśnie teraz poprzeć zwolnienie Turcji od tego obowiązku.

Część rządu tureckiego miała by ochotę pójść na taki kompromis i za pewne ulgi sprzedać Adrianopol.

W szczególności z wielką siłą podnosi obecnie Porta dawno już postawione żądanie, by wolno jej było podwyższyć cło, lecz i tym razem projekt ten nie ma szans powodzenia, słusznie bowiem podnosi, że w ten sposób za ustępstwa na rzecz państw bałkańskich płaciłaby miała Europa. Natomiast omawianą jest obecnie wielka pożyczka międzynarodowa, na pokrycie nowych urządzeń kulturalnych w państwie sułtana.

Takie są zabiegi i targi między Europą, a częścią oficjalnych czynników tureckich. Inna część natomiast tych czynników, a przede wszystkim ludzie wojskowi nie chcą słyszeć o oddaniu Adrianopola.

Na czele nieprzejednanych stanął oczywiście Enver-bej, który podobno wyraził się, że nawet w razie, gdyby rząd turecki sprzedał Adrianopol, on rozkazu nie posłucha, zamknie się w twierdzy i broń jej będzie do ostatka. Główna komenda armji jest z pewnością tegoż zdania i Adrianopol przygotowuje się gwałtownie do obrony. Wszystkie działa czataldżyńskie przewieziono już do Adrianopola, obecnie zaś odbywa się transport ogromny środków zaprowiantowania.

Być może, że wszystkie przygotowania i to potrząsanie bronią, czynione jest dlatego, by wywołać wrażenie siły i odwagi i tem lepsze kompensaty za Adrianopol wytargować.

W każdym razie poważna część opinji tureckiej jest zdania, że w twierdzy nawet przeciw woli Anglji utrzymać się można.

Mowa Asquitha, wygłoszona w Birmingham i odpowiedź Greya na interpelację w Izbie gmin, nie są w Konstantynopolu zbyt tragicznie brane.

Charakterystyczne są słowa wiedeńskiego posła Husseina Hilmi-paszy, wypowiedziane do jednego z dziennikarzy węgierskich, że Anglja grozi, lecz od słów do czynów nie przyjdzie. Liczą tutaj turcy, iż Anglja obawiać się będzie rewolty ze strony swych mahometzańskich poddanych. Tak samo nie wierzy Hussein Hilmi, by Rosja mogła wkroczyć do Armenji i uważa to za puistą groźbę.

Aby zmusić Turcję do cofnięcia się, trzeba przynajmniej 200 tysięcy żołnierzy, ponieważ zaś Bułgaria prawdopodobnie nie byłaby w stanie tego uczynić po ogromnych swych stratach, przeto musiałaby wkroczyć Rosja.

## „Gazety Łódzkiej”

Bilety ulgowe dla prenumeratorów

na koncerty W. S. O. pod dyрекcją p. A. Sielskiego

## Zamknięcie szkoły polskiej w Moskwie.

Do warsz. „Słowa” piszą z Moskwy pod datą 1 sierpnia.

„Niby grom z pogodnego nieba spadła na tutejszą kolonję polską wiadomość, o wydanym przez ministerstwo oświaty nakazie zamknięcia bezpłatnej szkoły polskiej, istniejącej przy Towarzystwie wspomagania biednych wyznania rzymsko-katolickiego w Moskwie. Niby grom, — bo nikt się czegoś podobnego obecnie nie spodziewał. Wiedziانو wprawdzie już dawniej, że ludzie, których kole w oczy o polskie, zwracają się z oskarżeniami na szkołę do departamentu wyznań obcych i do ministerstwa oświaty. Wskutek tych skarg przyjechał do Moskwy naczelnik wydziału w wymienionym departamencie, p. Tiażelnikow, badał, śledził, słuchał nauki i wyraził inspektorowi szkoły swoje zadowolenie. W parę tygodni po wyjeździe p. Tiażelnikowa kazano szkołę zamknąć.

W czasie jego pobytu w Moskwie zarząd okręgu naukowego moskiewskiego zarządził zbadanie do jakiej narodowości należą rodzice dzieci, posyłanych do szkoły. Dane urzędowe, zebrane w czasie tych badań, wykazały, iż na 64-u uczniów było 7-ju litwinów i 2-ch rosjan.

Na tej też zasadzie zamknięto szkołę oskarżając jej zarząd o polonizowanie dzieci niepolskich. „Polonizowanie” to opierało się na tem, że w owej szkole polskiej uczono religiję po polsku, a także osobną godzinę poświęcono nauce języka polskiego. Wszystkich innych przedmiotów uczono po rosyjsku.

Co do owych dwojga dzieci rosyjskich matki ich są rosjankami, ojcowie zaś — polacy. Dzieci są wyznania rzymsko-katolickiego. Przebywając w domu z matką, rozmawiają po rosyjsku. Na tem głównie oparto oskarżenie przeciw szkole.

Zamknięcie szkoły jest właściwie zakończeniem oświatowej działalności rzymsko-katolickiego Tow. dobroczynności w Moskwie. Dawniej już zamknięto utrzymywaną przez tę instytucję ochronkę i szkołkę dla sierot dziewcząt.

Zarząd towarzystwa zastosował się bezwzględnie do rozporządzenia ministerstwa, a równocześnie zakrzętnął się około opracowania szczegółowych wyjaśnień co do zarzutów, jakie spowodowały zamknięcie szkoły i przesłania ich p. ministrowi oświaty, za pośrednictwem krnatora okręgu naukowego moskiewskiego. Zarząd pociesza się nadzieją, że po rozważeniu sprawy ministerstwo pozwoli na ponowne otwarcie szkółki”.

## Nasza produkcja wydawnicza.

P. Mieczysław Rulikowski, sumienny bibliograf i historyk teatru polskiego, zbiera od kilku lat dane, dotyczące naszej produkcji wydawniczej.

Książka jego\*) zawiera [szczegółowe tablice i wnioski syntetyczne, uwzględniające polską produkcję wydawniczą w latach 1909, 1910 i 1911.

Ile książek wydajemy rocznie? Około 3½ tysiąca (3333 w roku 1909; 3723 w r. 1910; 3391 w roku 1911). Znaczenie tych cyfr wykazał by mogło dopiero procentowe zestawienie z innymi krajami cywilizowanymi. Niestety p. Rulikowski materiałów odpowiednich nie znalazł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż taką ilość książek wydaje naród dwudziestomilionowy, to cyfra nie okazywa się zbyt imponująca. Co innego jednak powiedzą te cyfry, gdy się zastanowimy nad tem, że aż tyle książek wydaje rocznie naród, podzielony na trzy zabory, rozbity na kilka emigracji, posiadający tylko w jednej dzielnicy uniwersytety polskie, skrzepowany najcięższymi warunkami bytu.

Był czas (przed rewolucją), gdy Galicja wydawała znacznie więcej książek, niż Królestwo; obecnie te stosunki zmieniły się znacznie, jak wskazuje następujący wykaz procentowy za trzy omawiane lata.:

Królestwo, Litwa, Ruś . . .	56,25%
Galicja i Śląsk austr. . . .	37,89
Poznańskie . . . . .	2,8
Zagranica . . . . .	2,36
Ameryka . . . . .	0,13
Bez miejsca wydania . . .	0,57

W wykazie tym uderzają smutnie dwie wymowne cyfry: niezmiernie drobna produkcja wydawnicza w Poznańskim (zaledwie 2,8 proc. całości) i zupełnie nieznaczna — Ameryce (0,13 proc.), gdzie przecież mieszka aż kilka milionów polaków.

Nizki poziom umysłowy emigrantów naszych w Ameryce czyni zrozumiałym poniekąd ten słaby procent ich wydawnictw własnych. Ale zatrażające wprost są nasze stosunki wydawnicze w Poznańskim, gdzie mieszka przecież około 18 proc. wszystkich polaków.

Bardzo ciekawe są również tablice p. Rulikowskiego, wykazujące naszą produkcję wydawniczą według miast. Stwierdzają one, że mieliśmy w latach sprawozdawczych zaledwie 23 miasta, które wydały więcej niż 9 dzieł rocznie, a zaledwie dziesięć miast, które wydały ponad trzydzieści druków. Te ostatnie cyfry warte są przytoczenia. W r. 1911 wydały:

Warszawa	1501 druków
Kraków	675
Lwów	408
Łódź	119
Wilno	104
Poznań	75
Częstochowa	47
Złoczów	34
Kijów	32
Tarnów	30

Stolica Wielkopolski wydaje więc o 100 dzieł bliżko druków mniej, niż Wilno, w którym do niedawna jeszcze wydawnictwa polskie były rzadkością...

\*) Mieczysław Rulikowski. Materiały statystyczno-bibliograficzne I. Produkcja wydawnicza polska w latach 1909—1911. Warszawa, 1913. Skład główny w Księgarni E. Wendego i Sp.



To są rezultaty przesładowań pruskich rzeźniarzy może więcej niepokojące, niż robota kolonizacyjna.

Najważniejsze w wykazach p. Rulikowskiego są cyfry, które pouczają co wydajemy, to jest co czytamy?

Otóż zarówno dziś, jak dawniej, na pierwszym miejscu co do ilości druków stoją wydawnictwa teologiczne (219 w r. 1909; 370 w r. 1910; 264 w r. 1911).

Książki dla ludu zajmują trzecie miejsce według liczby dzieł (około 200 rocznie); powieści—czwarte lub piąte miejsce (około 200 druków rocznie); poezja—mniej więcej dziesiąte (około 100 druków rocznie); książki dla młodzieży i dzieci—mniej więcej szóste miejsce (około 170 rocznie); kalendarze—dziewiąte miejsce (około 140 rocznie); medycyna — siedemnaste miejsce (około 100 dzieł) i t. d.

P. Rulikowski usiłował także poinformować i o ilości egzemplarzy wydawanych dzieł.

Wynika z jego zestawień, że np. w r. 1910 wyszło w samem Królestwie Polskiem 1,189,150 egzemplarzy książek teologicznych; kalendarzy w tym samym roku wydano w Królestwie 938,585; książek dla ludu—665,808; powieści—135,213; podręczników — 354,600 egz.; literatury sensacyjnej — 233,000 (!); książek dla młodzieży—221,500; publicystyki—195,670 i t. d. Razem wydano w Królestwie w r. 1910 — 4,665,701 egzemplarzy książek.

Odpowiednich cyfr, dotyczących innych zaborów, nie posiadamy. P. Rulikowski spróbował obliczeń przypuszczalnych, które mogą mieć, naturalnie, znaczenie niewielkie. Wziawszy pod uwagę, iż każda książka wydana została w Królestwie Polskiem przeciętno w 2,777 egz. i przypuściwszy, że taką samą przeciętną można stosować do innych zaborów, otrzymał autor książki następujące liczby egzemplarzy wydanych we wszystkich trzech zaborach, zagranicą i w Ameryce:

W r. 1909 . . . . .	8,582,022
1910 . . . . .	9,999,956
1911 . . . . .	9,340,530

Wypadłoby z tych cyfr, że dla dwóch Polaków przeznaczona jest u nas rocznie mniej więcej jedna książka, a wśród tych książek każda piąta będzie albo książką teologiczną albo też... kalendarzem.

Taki wniosek nasuwałby zestawienia p. Rulikowskiego, gdybyśmy mogli stwierdzić, że wszystkie wydane książki rozchodzą się wśród czytelników. Niestety, wiemy, że ilość makulatury gnijącej po składach księgarskich jest przerażająca i gdybyśmy mogli mieć z tamtej strony dane, okazałoby się może, że jedna książka czytana wypada zaledwie na dwudziestu Polaków, a wśród tych książek piątą część stanowią będą zawsze książki teologiczne i—kalendarze...

„Literatura i Sztuka”. Jan Lorentowicz.

## Informacje.

### Skasowanie chederów.

Jak dowiaduje się „Riecz” ministerjum oświaty przystępuje do opracowania projektu rozszerzenia sieci szkół początkowych dla żydów ze specjalnymi klasami przygotowawczymi, w których wykładana ma być religja żydowska, a które zastąpić mają istniejące obecnie „chedery”, prowadzone przez nieposiadających wymaganego cenzusu nauczycielskiego metamedów. Chedery zatem mają przejść do historii.

## Ze świata.

(:) **Dziwny milioner.** Donoszą z New-Jorku, że przed kilku miesiącami zniknął bez śladu milioner John Welch.

Powszechnie przypuszczano, że Welch padł ofiarą rabunka. Policja zajęła się gorliwie tą sprawą zagadkową, gdyż śladów zbrodni nie było. Przypadkowo agent policji zrobił sensacyjne odkrycie. Milioner pracuje jako prosty robotnik przy budowie kolei i twierdzi, że obecnie czuje się dopiero szczęśliwym.

Zachodzi pytanie, jak długo ten amerykański uczeń Tolstoja wytrwa na stanowisku i używać będzie... szczęścia, tem większego, że mu nikt nie zazdrości.

A procent od milionów rośnie...

(:) **Mówiący zegar.** Jeden z berlińskich konstruktorów wynalazł oryginalny zegar. Zegar ten godzin nie wydzwaniania, ale ludzkim głosem je wywołuje. Dla eksploatacji tego wynalazku zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem dwa miliony marek. „Mówiący zegar”—z zastosowaniem fonografu w miejsce aparatu sygnałowego — kosztować będzie 130 marek za sztukę.

## Z Cesarstwa.

+ **Biali niewolnicy.** Przy nowobudowanej się kolei na dystansie Orenburg — Orsk rozpoczęły się rozruchy między pracującymi tam robotnikami. Przyczyną główną tych zaburzeń są oszustwa, jakich dopuścili się agenci przy wynajmie robotników, gdyż obiecywali im pracę na granicy gliniastym, a tymczasem gleba w tych okolicach przedstawia skały, które trzeba rozbić kilofami.

Oprócz tego inżynierowie nie zatroszczyli się nawet o wybudowanie baraków, i robotnicy zmuszeni są nocować pod otwartym niebem, co przy ulewnych tegorocznych deszczach wywołało wśród nich choroby.

Zaburzenia te, jak informuje „Dień”, spowodowały wyjazd na miejsce rozruchów orenburskiego wicegubernatora.

+ **Nauczycielka—zabójczynią.** Korespondent gazety „Dień” donosi z Bachmutu

Zręczni mechanicy wtargnęli do starego zamku, aby go od dołu do góry zapatrzeć w instalację do ogrzewania centralnego.

Dygnitarze dworu i państwa, którzy przyczynili się do takiego załatwienia sprawy, otrzymali odznaczenia; pan von Bühl i doktor Krippenreuther po wielkim krzyżu orderu Albrechta, minister skarbu otrzymał nadto szlachectwo osobiste a pan von Knobelsdorf, siwowłosy mąż stanu, został obdarowany portretami dostojnych narzeczonych naturalnej wielkości i w kosztownej ramie.

O posagu Immy Spoelmann opowiedano sobie rzeczy fantastyczne. Żadna liczba nie była za wielka gdy chodziło o oznaczenie tego, co panna Imma miała wnieść do rodziny książęcej.

Posag ten atoli nie był taki fantastyczny, aczkolwiek bardzo okazały: wynosił sto milionów.

— **Niestychane!**—rzekła Dittlinda Ried-Hohenried, gdy usłyszała o tem po raz pierwszy. A mój poczciwy Filip ze swoim tolfem...

Podobnie myślał pewno niejeden a w wielu sercach biedaków rodzica się zawiść i gniew, że jedni mają tak haniebnie dużo a drudzy nic. Ale rozrostowi gniewu i zawiści zapobiegła Imma w sposób wypróbowany, pamiętając o biednych, potrzebujących pomocy.

Zaraz w dniu zaręczyn złożyła pięćset tysięcy jako fundację zapomogową dla ubogich całego kraju. Odsetki od tego kapitału miały być rozdzielane co roku.

W jednym z oliwkowych automobilów

co następuje: Młoda nauzycielka miejscowa, I—cz, ciesząca się ogólną sympatją, zawiązała ubiegłego roku stosunek bliższy z urzędnikiem telegrafu, M—ko. Młodzi żyli z sobą bardzo przykładnie i nikt nie przypuszczał, że ich pożycie tak prędko skończy się tragedją.

W tych dniach znaleziono M—ko w numerze hotelu „Kawkaaz” martwego z rozprutym brzuchem.

Aresztowana I—cz oznajmiła, iż M—ko przypadkiem natknął się na nóż i rozciął brzuch.

Na śledztwie okazało się, że M—ko obiecał ożenić się z I—cz, czego nietylko nie spełnił, lecz poczył ją zdradząc.

Świadkowie stwierdzili, że I—cz niejednokrotnie groziła mu śmiercią za zdrady, o których wiedziała. Władze podejrzewają współudział w tej sprawie osób trzecich.

## Z Litwy i Rusi

□ **Socjal-rewolucjoniści w Kijowie.** Policja wykryła w Kijowie mieszkanie socjal-rewolucjonistów. Znaleziono broszury, proklamacje, blankiety paszportowe, skład różnorodnych stempli i pieczęci instytucji rządowych i społecznych oraz osób urzędujących, rewolwer i karabin. Aresztowano w mieszkaniu 3 osoby.

## Afera Kruppa.

przed sądem wojennym. (Dokończenie trzeciego dnia rozpraw).

(Kor. własna „Gazety Łódzkiej”).

Berlin, d. 3 sierpnia.

Po dyrektorze Eeciusu przesłuchany został jako świadek dyrektor Draeger, który udzielił kilka informacji co do walki konkurencyjnej w jakiej znajduje się firma Kruppa od lat kilkunastu.

**Prokurator wojskowy dr. Welt:** Czy znał pan osobiste pana von Schatzta?

**Dyr. Draeger:** Tak jest.

**Przew.:** Czy był to człowiek honoru?

**Świadek:** Ależ naturalnie.

**Przew.:** Postawiłem to pytanie, ponieważ Brandt opowiadał tu wczoraj, że pan von Schultze namawiał go do wyszukiwania cen firm konkurencyjnych. Pan Brandt splugawił zatem pamięć tego nie żyjącego już człowieka honoru.

**Przew.:** Nie wie pan, czy w Essen nie dano Brandtowi przed wyjazdem do Berlina dyspozycji, co i jak ma czynić w Berlinie?

**Świadek:** Ależ naturalnie.

**Przew.:** A Brandt twierdził, że informację dawano mu dopiero w Berlinie.

Następnie przystąpiono do przesłuchania dyrektora Mutha, który pracował w firmie Kruppa najpierw pod kierownictwem dyr.

Draegera a następnie pod przewodnictwem dyrektora Buddego. Dyrektor Muth nie jest już więcej w firmie Kruppa.

**Przew.:** Czy to prawda, że dyrektor oddziału rachunkowego firmy Kruppa, pan Budde jest ogromnie uparty przy swoich obliczeniach i nie pozwala na zmiany cen.

**Świadek:** Tak jest. Uparty nadzwyczajnie.

**Przew.:** Czy ubolewało nad tym uporem?

**Świadek:** Ubolewało szczególnie berliński zastępca pan von Schultze.

**Przew.:** Dlaczego Brandt posłany został do Berlina?

**Świadek:** Interesa berlińskiej filii wrażliwości, a pan Schultze nie był dostatecznie informowany. Imo mniejsze firmy dostawały więcej zamówień od nas, ponieważ miały lepsze informacje i dawały ministerstwu wojny krótsze terminy dostaw, aniżeli my. Aby być lepiej poinformowanym, wystaliśmy tu Brandta.

**Przew.:** Kornwalzery berlińskie przechodziły przez pańskie ręce. Podobnie pan chwytali się za głowę ze zdziwienia, od kogo takie kornwalzery mogły pochodzić?

**Świadek:** Tak jest, ale proszę tego nie brać złośliwie. Na wielu kornwalzerach przekonaniem się, że zawierały one informacje, które polegały musiały na niedyskrecji.

**Przew.:** Czy nie pytał pan Brandta, skąd pochodziła ta jego informacja i czy nie wyrażał pan wątpliwości co do uczciwości drogi, jaką Brandt informację tę otrzymywał?

**Świadek:** Tak jest. Pytałem Brandta, czy przypadkiem nie posługuje się drogą nieuczciwą. Brandt jednak odpowiedział, że pozostaje zawsze w granicy dozwolonego.

**Przew.:** Ta granica musiała być bardzo płynna.

**Świadek:** Zapewne. Taka granica musiała być bardzo rozciągliwa. (Wesołość).

**Prokurator wojskowy dr. Welt:** Czy wiadomemu panu było, że firma Kruppa jest w ministerstwie wojny dobrze zapisana, i że „frontowymi schodami” można było otrzymać z tego powodu dostateczne informacje z ministerstwa wojny.

**Świadek Muth:** O tem wiedziałem. Ale do ministerstwa wojny nie można chodzić od dzieci, a nasz berliński zastępca pan von Schultze zaniedbywał się.

Następnie przesłuchano urzędnika firmy Kruppa-Grunwalda, który w Essen zajął miejsce opróżnione przez Brandta.

**Przew.:** Pan pracował w dziale rachunkowym, w miejsce przeniesionego do Berlina Brandta i widział pan jego kornwalzery. Pan musi o tem wiedzieć, o ile raporty Brandta wpływały na zmianę cen. Czy może oświadczyć pod przysięgą, że firma Kruppa z raportów Brandta nie wyciągała żadnych korzyści dla siebie i nie zmieniała cen?

**Świadek Grunwald:** Tak jest. Mogę.

TH. MANN

107

# Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO

Zmora, która od wielu dziesiątków lat dusiła życie gospodarcze, została odpędzona i minister skarbu zaproponował sejmowi gruntowną reformę podatkową, którą jednogłośnie przyjęto a z którą jednocześnie zniknął przedpotopowy podatek od mięsa.

Znaczne podwyższenie pensji [urzędniczych zostało przeprowadzone, nie brakło też środków na uruchomienie kopalni srebra, leżącej od dawna w zapuszczeniu, wiele setek robotników znalazło pracę i zarobek i niespodziewanie natknęto się na bogate pokłady.

Pieniądzy było wbród, gospodarka na każdym polu wytwórczości poszła w górę a lud okazywał wdzięczność domowi panującemu za te wszystkie dobrodziejstwa, które się stały jego udziałem.

Nie wiele słów musiał użyć pan von Knobelsdorf, aby skłonić sejm do podniesienia uposażenia korony a dyspozycja sprzedaży obu zamków książęcych została cofnięta.

pana Spoelmanna jeździli młodzi narzeczeni składając wizyty członkom domu Grimm-burskiego. Powoził ten sam szofer, o którym Imma mówiła, że jest podobny do Klaus Henryka.

Ale młody szofer nie potrzebował natężyć uwagi, jak wówczas, gdy woził pana Spoelmanna, przeciwnie trzeba było pętać wszystkie siły ogromnego wehikułu, aby jechać jaknajwolniej, gdyż dokoła niego gromadziło się bezustannie dużo ludzi holdujących młodej parze.

Ponieważ dalsi twórcy szczęścia kraju i ludu, wielki książę Albrecht i Samuel Spoelmann trzymali się w ukryciu, więc cały entuzjazm skierował się w stronę narzeczonych.

Rozlegały się gromkie okrzyki na ich cześć, chłopczy rzucali czapki w górę, Klaus Henryk z ręką przy czapce kłaniał się bezustannie poprzez wspaniałą szybę oddzielającą go od ulicy.

— Kłaniaj się także, Immo, od swojej strony, gdyż inaczej powiedzą, że jesteś zimna—zwrócił się pewnej chwili do narzeczonej.

Więc Imma się kłaniała.

Przybyli do ciotki Katarzyny i zostali przyjęci z godnością. Kiedyś rzekła ta ciotka do Klaus Henryka:

— Spoczywający w Bogu brat mój, wielki książę Jan Albrecht nie byłby na coś podobnego zezwolił. Ale czasy się mienia, jest postęp, więc tylko proszę Boga, aby twoja narzeczona czuła się dobrze na dworze.

Zajechali do księżnej Ried-Hohenried,

gdzie Imma znalazła przyjęcie pełne serdeczności i miłości. Księżna Dittlinda miała tę błogą pewność przewagi, że chociaż córka Lewiatana stanie się członkiem domu panującego i królewska wysokością to nigdy nie będzie co do pochodzenia równą jej Dittlindzie.

Była zachwycona, że jej brat, Klaus Henryk, wyszperał sobie taką miłą żonkę a jako żona księcia Filipa z tolfem umiała ocenić korzyści takiego związku i zaproponowała Immie serdeczną przyjaźń i siostriństwo.

Następnie zajechali do willi księcia Lamberta i podczas gdy narzeczona starała się prowadzić rozmowę z piękną, ale nie wykształconą panią domu, wieszował stary kobieciarz Klausowi Henrykowi, że wybrał sobie narzeczoną bez uprzedzenia że dworowi i jego tradycjom spłatał figla.

— Nie, miły wuju, ani dworowi, ani jego tradycjom figla nie spłatałem a przy wyborze narzeczonej nie myślałem w sposób małostkowy tylko o sobie, lecz o całości, aby wszystkim było dobrze—odpowiedział Klaus Henryk dość energicznie.

Pojechali wreszcie na zamek „Segenhau” gdzie nieszcześliwa wielka księżnamatka miała swój smutny dwór. Rozpłakała się ona gdy narzeczona syna całowała w czoło, aczkolwiek sama nie wiedziała czemu płacze.

(d. c. n.)





Przesłuchano następnie dyrektora firmy Kruppa, pana Rausenberga.

Przew.: Czy kornwalzery Brandta zawierały rzeczy nowe, firmie nieznane.

Dyr. Rausenberger: Według mnie nie. Wszystkie, cośmy chcieli wiedzieć, mieliśmy bez kornwalzerów, drogą bezpośrednią.

Przew.: Jak sobie pan przedstawia działalność Brandta, czy była ona ważną.

Dyr. Rausenberger: Według mego zdania działalność Brandta była nieważną i sztywną.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku drobniejszych świadków nastąpiło interesujące i przynoszące nowy szczegół przesłuchanie świadka Puffa wynalazcy. Świadek Puff pracował dawniej w firmie Kruppa, która jednak płaciła mu marne.

Puff opowiada, iż w Berlinie poznał Brandta, ponieważ był z nim w interesach. Później ta znajomość handlowa, przemieniła się w znajomość koleżeńską. Puff spotykał często Brandta w towarzystwie oskarżonego Pfeiffera. Podczas jednego z takich spotkań podałuchał rozmowę Brandta z Pfeifferem. Brandt pytał się Pfeiffera jaka zachodzi różnica między rurą haubiczy a rurą armaty. Pfeiffer długo tłumaczył tą różnicą Brandtowi. Dla świadka była to jednak rozmowa za nudna więc długo jej nie słuchał.

Oskarżony Pfeiffer przyspaja, że z powodu jakiegoś nieszczęścia z armatami rozmawiał rzeczywiście z Brandtem o armatach i haubicach.

Trybunał postanowił następnie odczytać kilka kornwalzerów przesłanych przez Brandta do Essen.

Jawnosc rozprawy wykluczono.

Następna rozprawa jawna w poniedziałek. Przesłuchaną będzie w dalszym ciągu pani Brandt, o ile do tej pory przyjdzie z powrotem do równowagi fizycznej i umysłowej.

BERLIN. Rozprawy w sprawie Kruppa toczyły się dziś przed południem przy drzwiach zamkniętych, odczytano bowiem t. z. „kornwalzery”, które zawierały tajemnicze wojskowe. Kiedy do sali sądowej wpuszczono publiczność, przystąpiono do przesłuchania d-ra Metzera, sędziego śledczego, który zeznał, że 8 lutego pojechał do Essen i urządził nagłe w firmie Kruppa rewizję, przy czem wpadły mu w ręce znane „kornwalzery” przechowywane w tajnej szafie. Przewodniczący zapytał sędziego, czy udało mu się zaskoczyć urzędników firmy; sędzia odpowiedział twierdząco i miał wrażenie, że dostały mu się w ręce wszystkie „kornwalzery”; firma Kruppa nie wiedziała o nich, gdyż w przeciwnym razie byłaby zniszczyła te dokumenty. Dalej świadek zeznał szczegółowo o przesłuchaniu Brandta; utrzymuje on, że Brand nie ukrywał prawdy.

BERLIN. Sędzia śledczy d-r. Metzner zeznał, że dowiedział się całej prawdy od Brandta, chociaż ten był bardzo ostrożny w swoich wyznaniach i z wielką niechęcią wypowiadał się; każdy szczegół musiano z niego formalnie wydobywać. Podał on wszystkie nazwiska osób z którymi obeował. Następnie przesłuchano: Traegera i Jaegera, poczem nastąpiła 1/2 godzinna przerwa, w czasie której zjawiła się Brandtowa w towarzystwie lekarza; przesłuchano ją o godzinie 2. Zeznała ona, że nie wiedziała o tem, jakoby miał dawać Tiljanowi jakie pieniądze. W końcu przyjęto przysięgę od Brandtowej. Przewodniczący oświadczył, że przesłuchanie świadków zostało już ukończone. Nie przyjęto przysięgi od: Puffego, Traegera, Exinassa i Dewitza, gdyż ci świadkowie posiadani są o współudział w tych malwersacjach. Następnie rozpoczęły się mowy; przemawiał prokurator sądu wojennego i obrońcy. Wyrok spodziewany jest dziś.

### Z Królestwa.

§ List „gończy”. Naczelnik łódzkijskiego więzienia przysłał do instytucji rządowej we Włocławku terminowe zawiadomienie o ucieczce w dniu 10 maja r. b. więźnia.

Jest ten doszedł według adresu w dniu 30 lipca ze stemplem Buenos Ayres (w Argentynie) na marce. W ślad za listem, udało się powędrować również do Ameryki więzień, ale chyba nie powrócił.

§ Zatrucie gazami. (j) We wsi Suchodół, w okolicach Dobrynia nad Wisłą, kilku robotników pracowało przy kopaniu studni. Jeden z nich wszedł w głąb, aby się przekonać, czy woda się urywa, lecz gdy zbyt długo nie wracał, udał się za nim drugi, który również na powierzchnię nie wrócił. Trzeci robotnik, opuszczony w głąb

na linie, dał sygnał gwałtowny do wydobycia go na wierzch.

Po wyciągnięciu go okazało się, że stracił już przytomność z powodu zatrucia gazami. Z trudem udało się utrzymać go przy życiu, dając zażółtym zmarłym.

§ Zabity przez buchaję. W jednej z wsi pod Częstochową Cykarzowie, zdarzył się fatalny wypadek. Rozjuszony buchaj porwał na rogi 17-letniego Piotra Kubickiego zabijając go na miejscu.

§ Przeniesienie. Na zjeździe prezesów zarządów akcyzy, odbytym w Lublinie zapadła uchwała przeniesienia zarządu akcyzy z Łomży do Chełma; w związku z tem gub. łódzka i plocka mają być przyłączone do zarządu w Warszawie, zaś gub. suwalska do Grodna lub Kowna.

### Z Warszawy.

(:) Elegancka rodzaju męskiego. W tych dniach policja aresztowała na bruku w Warszawie przyzwoicie ubraną elegantkę, która zachowaniem swem ogólną zwracała uwagę. Po przeprowadzeniu do cyrkułu okazało się że piękna elegantka należy do ptoł brzydkiej i nazywa się Paweł Muszyński.

W jakim celu chodził on w tak kompletnem we wszystkich szczegółach ubranu kobiecem, pozostało zagadką, ponieważ aresztowany, dawniej imitujący kobietę, obecnie... imituje... niemowę i miłozę zawzięcia.

### Z piśmiennictwa.

#### Humanista polski.

Sierpniowy numer „Humanisty polskiego”, miesięcznika, wychodzącego w Warszawie pod redakcją Aleksandra Świętochowskiego, zawiera treść następującą:

Bezrobocie łódzkie. — Polityka. — Po drodze. — Polscy skanci. — Zła miłość. — Z badań nad przeszłością. — Dookoła „Brzasku”. — Głosy. — Kronika.

W artykule wstępnym, poświęconym strajkom łódzkim, znajdujemy nader trafną ocenę fabrykantów łódzkich.

Z żalem muszę wyrzec się przyjemności zacytowania bodaj najmniejszych tego artykułu ustępów. Czytelnik nasz będzie miał nas za wytlomaczonych.

### Sport.

#### Zdobywca pucharu Pommery.

Z Paryża donosi nam W. A. T. telegraficznie.

PARYŻ. Lotnik francuski Guilbert wznosił się wczoraj w Villacoublay pod Paryżem, o godzinie 4-ej m. 46 rano, przedleciał Francję na takiej wysokości, że nigdzie go nie widziano i wylądował o godzinie 11-ej przed południem po drugiej stronie Pirenejów, w miejscowości Vittosid, na hiszpańskiej ziemi. Odpocząwszy dwie godziny, o godzinie 1-ej po południu wznosił się Guilbert do dalszego lotu. Chciał przelecieć Hiszpanję, cieśninę Gibraltarską i wylądować w Afryce. Dzielny lotnik stracił jednakowoż orientację i wylądował o godzinie 8 wieczór w Pojabo na hiszpańsko-portugalskiej granicy. Od wschodu słońca do zachodu przebył zatem Guilbert 1650 kilometrów raz tylko lądując. Guilbert zdobył zatem puchar z konkursu Pommery, którego zdobycie prawie pewnym było już dla lotnika Brindejone de Molnais, który odbył lot z Paryża do Warszawy.

### Kronika ubezpieczeniowa.

#### Nowe kasy chorych.

Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw ubezpieczenia robotników zatwierdziła następujące kasy chorych:

- 1) kasa nr. 20 w Towarzystwie albo fabryki chemicznej w Pabjanicach;
- 2) kasa nr. 19 w fabryce Pawła Desarmonta, Motte i S-ka w Łodzi;
- 3) kasa nr. 22 w fabryce maszyn Juljusza Hofmana w Zgierz;
- 4) kasa nr. 26 w hutach szklanych Haublera w Piotrkowie.
- 5) kasa nr. 30 w fabryce trykotaży bra-ci Hüffer w Łodzi;
- 6) kasa nr. 25 w fabryce maszyn bra-ci Lange w Łodzi;
- 7) kasa nr. 32 w fabryce drutu Deichsla w Sosnowcu;
- 8) kasa nr. 33 w fabryce żelaznej „Puszkin” pod Sosnowcem;
- 9) kasa nr. 29 w fabryce Tow. aka. „Lorents i Krusche” w Zgierz;

- 10) kasa nr. 36 w fabryce Bredszundra i Brodacza w Zgierz;
- 11) kasa nr. 39 w fabryce trykotaży Hirsberga i Wilczyńskiego w Łodzi;
- 12) kasa nr. 35 w fabryce trykotaży Teodora Tietzena w Łodzi;
- 14) kasa nr. 34 w fabryce Tow. aka. manufaktury Piotrkowskiej.

### Informacje handlowe.

#### Okólnik.

Zarząd Tow. rosyjsko-amerykańskiej manufaktury gumowej p. t. „Treugolnik” zawiadania okólnikiem, że wobec mianowania prokurenta oddziału łódzkiego, p. L. Romańskiego prokurentem w Jekaterynosławiu, tenże z dn. 3 b. m. za oddział łódzki podpisywać przestał.

Obecnie w imieniu oddziału łódzkiego mają prawo podpisywać wspólnie p. J. Edelstein i p. A. Juszkiewicz.

#### Zebranie akcjonariuszy.

W dniu 20 sierpnia r. b. w lokalu zarządu, przy ul. Piotrkowskiej nr. 216, odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów ake. Tow. fabryki manufaktury Jakóba Wojsławskiego.

Porządek zebrania następujący: 1) Sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu za okres czasu z d. 1 kwietnia 1912 r. do 31 marca 1913 r.;

- 2) podział zysków;
- 3) zatwierdzenie bilansu na 1913 — 14 rok;
- 4) wybory dyrektora, oraz zastępcy;
- 5) wybory członków komisji rewizyjnej i
- 6) wnioski zarządu.

#### Zmiana własności.

Fabryka mebli Ch. i J. Łaznowskich w Pabjanicach przeszła na własność spółki handlowej pp. Józefa Hansa, Rudolfa Budzyńskiego i Artura Fulde i prowadzona będzie nadal pod firmą: „Pabjanicka mechaniczna fabryka mebli kanterowych i fantazyjnych”.

#### Kapitały francuskie w państwie rosyjskim.

Według sprawozdania ros.-francuskiej Izby handlowej, suma kapitałów francuskich, ulokowanych w różnych przedsiębiorstwach państwa rosyjskiego wynosi rubli 376,862,600 rb.

#### Podrożenie mydła w Anglii.

Angielscy fabrykanci mydła zakomunikowali podwyższenie cen za mydło o mniej więcej pół penny za funt.

Usprawiedliwiają oni to znaczne podwyższenie cen wielkim podrożeniem materiałów surowych potrzebnych do fabrykacji mydła.

### Z sąsiedztwa.

× Pożar z podpalenia. c) W nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia we wsi Krzeszowie pod Ozorkowem spłonęła zagroda, należąca do właściciela Marcina Sobczaka. Oprócz całej zagrody, spaliły się 3 stery żyta, stojącego opodal od budynków, wszystkie sprzęty domowe i narzędzia gospodarsze, a nadto para koni oraz kilka sztuk bydła i trzody chlewnej. Żona Sobczaka z przerażenia dostała pomieszania zmysłów.

Straty wynoszą około 4000 rb. Ogień powstał z podpalenia.

× Pogadanki o rolnictwie. Dnia 10 b. m. instruktor kółek rolniczych p. Adam Lewicki z Warszawy, wygłosił pogadankę o kółkach rolniczych w osadzie Konstantynowie. Następnego dnia 18 i 19 b. m. p. L. wygłosił pogadanki o uprawie roli nawozami sztucznymi w Chojnach, w lokalu tamtejszego kółka rolniczego.

× Ucieczka z Kochanówki. Wczoraj w Zgierz policja zatrzymała Franciszka Klibczę, chorego umysłowo, który zbiegł z Kochanówki.

K. odesłano z powrotem do lecznicy. × Nowy oddział pocztowy. W Golinie, pow. Koniańskiego, otworzona została filja pocztowa.

### Kalendarzyk.

Dziś N. M. P. Śnieżnej. Jutro Przemienienie Pańskie. Wskazania słońca dzisiaj Światła-wa św. Jutro Chłobostwa. Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód „ 7 „ 43. Długość dnia „ 15 „ 16. Stan pogody. — Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 18° ciepła.  
„ „ Połudn. o g. 12 16° „  
„ „ Wzoraj o g. 8 w. 14° „  
Minimum 12° ciepła BARO- 755 najniższej —  
Maximum 16° METR: 755 najwyższej —  
Hygrometr 65% wilgoci.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”, (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

#### Walka z bandytyzmem.

Ministerjum sprawiedliwości ukończyło opracowywanie projektu powiększenia kar za bandytyzm i wniosło go do ministerjum spraw wewnętrznych, które opracowuje projekt z kolei w sposób następujący:

Mianowicie projekt został wysłany do wszystkich gubernatorów z poleceniem natychmiastowego oddania go pod obrady komisji gubernalnych i zjazdów powiatowych.

Projekt więc, opracowany przez ministerjum sprawiedliwości, nie jest jeszcze ukończony. Przejrzyj go jeszcze ministerjum spraw wewnętrznych, po otrzymaniu wskazówek z prowincji.

Projekt składa się obecnie z 5 rozdziałów i 43 artykułów.

Głównym rysem projektu jest przyspieszenie procedury sądowej w sprawach o bandytyzm.

#### Z poczty.

W Chojnach, otrzymujących korespondencję adresowaną do Łodzi, wiele ulic nosi te same nazwy co i w Łodzi. Z tego powodu wiele listów zostaje niedoręczonych wskutek nieodnalezienia adresatów przez listonoszów łódzkich.

By uniknąć z tego powodu wszelkich niestusznych pretensji, naczelnik centralnej poczty w Łodzi zawiadomił mieszkańców Chojen, że za terminową dostawę listów, depesz, gazet i t. p. poczta odpowiada tylko wtedy, gdy adres na nich będzie opatrzony napisem: „Łódź-Chojny”.

#### Osobiste.

Honorowy radny miasta Łodzi, p. Karol Eisert, otrzymawszy urlop, wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek za granicę.

#### Odmowa.

Piotrkowski rząd gubernjalny nie uznał za możliwe udzielenie pozwolenia dentyście łódzkiemu p. Fuchsowi na utworzenie w naszym mieście kursów dentystrycznych.

#### Z inspekcji podatkowej.

Inspektor podatkowy 1-go uczastrku m. Łodzi p. A. Akoronko stwierdza publicznie iż dodatkowe opodatkowanie przedsiębiorstw przemysłowych w jego uczastrku jest w roku bieżącym, wyższe, niż było w roku ubiegłym, gdyż odbiegało ono poprzednio w wielu zakładach od normy, prawem przepisanej.

#### „Casino”.

Główną atrakcją dzisiejszego programu jest występ znanej artystki, słynnej ze swej piękności Kiri Maja w wielkim 3 aktowym dramacie p. t. „Wampir”. Artystka ta znana jest łódzkiej publiczności z występów swych w tak znanych obrazach jak „Kobieta i żmija”, „Otehań” itd.

Sliczną jest komedia p. t. „I tak źle i tak niedobrze”.

Jako nad program idzie wstrząsający dramat p. t. „Małżeństwo lub śmierć”. Dramat ten odznacza się nadzwyczajną efektywnością i bogatą wystawą.

#### „Odeon”.

Dziś po raz pierwszy ujrzymy słynną artystkę wiedeńskiego „Burgteatru” p. Hanl Becker i pierwszego amanta sceny cesarskiej p. Rycharda w wielkim obrazie dramatycznym w 4 częściach p. t. „Panna z magazynu”.

Rozgłośna sława poprzedzająca wyżej wymienionych artystów zainteresuje zapewne i publiczność łódzką, która skorzysta z okazji ujrzenia tak znakomych artystów, występujących po raz pierwszy w kinematografii.

Bardzo zajmująca treść opisująca przygody biednego dziewczęcia, która dzięki szczęśliwym okolicznościom zostaje przeniesiona z ciemnych suterenu do wspaniałego pałacu, a przedewszystkiem nadzwyczaj realna i artystyczna gra czynią obraz nader miłym i zajmującym.

Pozatem widzimy wesołą komedię „Niewianna chytryść”, aktualny tydzień



„Pathe“ i nad program wspaniałej dramaty amerykański z najznakomitszym tragikiem aktorów New-Yorskich p. Johnsonem w głównej roli p. t. „Zemsta psa“.

Tak doborowy i interesujący program demonstracyjny będzie tylko w „Odeonie“ i to do piątku włącznie.

**Echa wypadku przed Grand Hotelem.**

W związku ze sprawą karną wdrożoną przeciwko zarządowi akc. tow. „Grand-Hotel“ z powodu wypadku śmierci któremu uległa s. p. Anna Sviderska, zarządzająca młeczarnią Ziemiańska przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielińskiej, zabita uderzeniem padającej drabiny przy tykowaniu gmachu hotelu, mąż zmarłej wytacza przeciwko temuż zarządowi akcję cywilną.

Sprawę tę przyjął adw. przys. Piotr Kon.

**Napad bandycki.**

(a) Onegdaj wieczorem o godzinie 10-iej czterech ludzi podejrzanych otoczyło przechodzącego ul. Przejazd robotnika Józefa Boczkowskiego, zamieszkałego przy ul. Przedzalanianej, № 13, i zażądało „pożęstunku“.

W obawie, iż go pobiją w razie odmowy, B. udał się z nimi do restauracji przy zbiegu ul. Przejazd i Wysokiej i tam zafundował im wódkę, poczem szybko się ulotnił.

Napastnicy atoli wybiegli za nim i dogoniwszy go przy ul. Przedzalanianej, kijami go oślił tak, iż stracił przytomność, poczem obrabiali mu gotówką 3 rb. mały zegarek damski i kartę fabryczną, ściągnęli z niego marynarkę i spodnie, wreszcie zbiegli.

Wczoraj B. przypadkowo spotkał i poznał jednego z uczestników napadu i polecił go aresztować.

Aresztowany nazywa się Stanisław Chojski i mieszka przy ul. Rokicińskiej nr. 28.

Sprawa jest przedmiotem śledztwa policyjnego.

**Obławy w lasach.**

Pod osobistym kierunkiem policmajstra łódzkiego, policja dokonała w dniu wczorajszym szeregu obław w lasach podmiejskich, przyczem aresztowano wiele podejrzanych osobistości.

**Przy pracy.**

Przy ul. Targowej nr. 29 Adam Akerman, monter lat 48, w maszynie okaleczył rękę.

Odwieziony został do lecznicy na ulicę Podleśną.

— Józef Mszek, robotnik lat 41, kopiąc dół, został przywalony ziemią, wskutek czego odniósł obrażenia całego ciała.

**Nagły zgon.**

Kupiec, Wolf Alszewski lat 50, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej a. 2, w mieszkaniu własnym zmarł nagle.

**Usiłowanie samobójstwa.**

Marjanna Niewiadomska, robotnica, lat 18, zamieszkała przy ulicy Kielbacha nr. 26 pozostająca bez zajęcia, z nędzy usiłowała otruć się karbolem.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

**Bójka.**

Adolf Smeigeiger, robotnik, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej w bójce z towarzyszami został tak dotkliwie poturbowany kijem, że musiano dla opatrzenia go wezwać Pogotowie.

**Telegramy.**

(Telegramy ag. W. A.T. i własne z dn. 4/8.)

**Zdrowie ministra.**

PETERSBURG. Stan zdrowia ministra marynarki Grigorowicza poprawia się.

**Goście francuscy w Petersburgu.**

PETERSBURG. Pomimo zaprzeczeń, gości francuscy, jak tu utrzymują, przybyli z ważną misją.

General Joffre, siadając dziś do ekwipażu, zaprzężonego trójką koni wyraził się uradowany.

— Wszystkich sposobów lokomocji próbowałem, z wyjątkiem trójki.

**Wypuszczone z niewoli.**

KONSTANTYNOPOL. Wysoka Porta zawiadomiła Grecję, że wypuszcza na wolność wszystkie okręty greckie sabrane do niewoli podczas ostatniej wojny.

**Odmowa Grecji.**

BERLIN. Z Bukaresztu donoszą: przedstawiciele Grecji odmawiają stanowczo zgody na propozycje bułgarskie, dotyczące ustanowienia nowych granic bułgarsko-greckich na południu Macedonii.

**Brak oficerów we Francji.**

PARYŻ. Prasa francuska uskarża się na brak oficerów w armji francuskiej.

W samej piechocie jest obecnie 1,200 wakujących miejsc oficerskich.

**Cholera w Rumunii.**

BUKARESZT. Stwierdzono tutaj kilkanaście wypadków cholery, zawleczonej jak przypuszczają, przez zbiegłych z Macedonii kucwołochów. Było kilka wypadków śmierci.

**Pożar w kopalni.**

LONDYN. W jednej z kopalń pod Glasgowem wybuchnął pożar, 23 górników znajdujących się pod ziemią. Przypuszczają, że wszyscy oni zginęli.

**Przed rozejmem.**

WIEDEN. „Wien. Allg. Ztg.“ donosi, że ostrzeliwanie Widdinu rozpoczęło się już d. 21 z. m. Niemal całe miasto leży w gruzach.

**Układy pokojowe.**

WIEDEN. Poza porozumieniem bułgarsko-rumuńskim konferencja w Bukareszcie nie osiągnęła dalszych pomyślnych wyników. Owszem, przeciwieństwa zaostrzają się coraz bardziej z powodu Kawalli i Strumicy.

WIEDEN. Prezes ministrów greckich, Venizelos, oświadczył korespondentowi „Neue fr. Presse“, że minimum greckich żądań jest utrzymanie linii granicznej przy Lagos.

WIEDEN. Tonczew oświadczył korespondentowi „N. Wiener Tagbl.“, że Bułgaria absolutnie nie może się rzec z Kawalli.

ATENY. Grecy zgadzają się oddać Gweli serton.

**Ostatnie telegramy.**

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“).

**Głos niemiecki.**

PETERSBURG. W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, iż Niemcy nie dopuszczą do stanowczych kroków ze strony Rosji, mających na celu usunięcie wojsk tureckich z Tracji i Adrijanopola.

**Wtorek czy piątek?**

BUKARESZT. Panuje ogólne przekonanie, że we wtorek nadchodzący podpisany zostanie pokój, poczem delegacji przyjęci zostaną przez króla.

WIEDEN. Z Bukaresztu telegrafują: W kołach tutejszych panuje przekonanie, że do piątku główne warunki pokoju będą omówione i postanowione.

**Aresztowanie Danewa (?).**

LONDYN. „Daily Telgr.“ podaje sensacyjną wiadomość, że rząd bułgarski kazał aresztować i osadzić w więzieniu byłego prezesa ministrów i przewodniczącego Sobranja dr. Danewa, który miał się dopuścić sprzeniewierzenia znacznej części funduszu tajnego, jaki miał do dyspozycji. W sprawie tej mają być pociągnięci do odpowiedzialności również inni wybitni dyplomaci.

**Zaginione łodzie.**

LONDYN. Osioboty zaginęły dwie łodzie podwodne marynarki angielskiej. Łodzie te nie wiedzą prawdopodobnie o zakończeniu manewrów floty angielskiej i pełnią w dalszym ciągu swoje funkcje. Należą one do eskadry sześciorożnej z 5 łodzi podwodnych. Admiralia angielska oświadcza, że nieobecność łodzi nie daje powodu do obaw o ich losy.

**Cholera w Białogrodzie.**

BUKARESZT. Ruch kolejowy pomiędzy Semunjem i Białogrodem został zupełnie przerwany z powodu panującej w Białogrodzie cholery.

**Oświadczenie prezesa ministrów.**

PARYŻ. Prezes ministrów rumuńskich Majorescu oświadczył współpracownikom pism tutejszych, że obecne porozumienie bułgarsko-rumuńskie ma charakter prowizoryczny i nabierze mocy aktu dopiero po ostatecznym wciągnięciu do ogólnego traktatu pokojowego. Majorescu oświadcza dalej, że przedłużenie zawieszenia broni o trzy dni jest terminem ostatecznym.

**Straty greków.**

WIEDEN. „Südslav. Koresp.“ donosi z Aten, że wojska greckie straciły w obecnej wojnie 36000 żołnierzy w zabitych, rannych i zaginionych.

**Socjaliści ministrami.**

ROTTERDAM. Dzienniki tutejsze donoszą, że stronnictwa socjalistyczne postanowiły wysłać swoich przedstawicieli do obecnego gabinetu ministrów, jeżeli gabinet ten zobowiąże się przeprowadzić reformę wyborczą i rentę na wypadek starości dla robotników.

**Odwolanie posła.**

BIAŁOGROD. Angielski poseł w Białogrodzie, Tegete, wyjechał i nie powrócił już na swoje stanowisko. Powodem ustąpienia Tegeta były jakieś nieporozumienia pomiędzy nim i rządem serbskim. Następca Tegeta przywiezie dekret odwołujący.

**Odwrot armji greckiej.**

SOFJA. Główna kwatery armji bułgarskiej, operującej nad rzeką Strumą donosi, że armja grecka, która walczyła w dolinie Strumy, cofa się pospiesznie, wyzyskując zawieszenie broni, gdyż w przeciwnym razie byłaby skazana na zupełny rozгром. Wojska greckie cofają się w stronę rzeki Kresny.

**Zawieszenie broni.**

SOFJA. Z Bukaresztu donoszą, że usiłowaniom mocarstw udało się uzyskać dalsze 3-dniowe zawieszenie broni.

**Karygodne wybryki sufrażystek.**

LONDYN. W katedrze św. Pawła przyszło wczoraj do zaburzeń pomiędzy modlącymi się a sufrażystkami, które podczas litanji rozpoczęły głośno modlitwę: „Boże, uratuj Emilję Pankhurst!“ Modlący się zgorzeleni takim zachowaniem się sufrażystek rzucili się na nie i wywiązała się walka, której interwencja policji kres położyła, aresztując kilka osób.

**Zbliżenie bułgarsko-serbskie.**

WIEDEN. Z Bukaresztu telegrafują: Kilkakrotnie konferencje pomiędzy przedstawicielami bułgarskimi, greckimi i serbskimi, mające wprowadzić charakter nieurzędowy, wydały jednak dobry rezultat, doprowadzwszy na kilku ważnych punktach do znacznych ustępstw wzajemnych.

**Samobójstwo z nędzy.**

BERLIN. Dziś w nocy niejaka Łykoszowa, pochodząca z Łodzi, a podająca się za rosjankę, rzuciła się w domu, gdzie zamieszkiwała, z 4 piętra na podwórze i poniosła śmierć na miejscu. Denatka miała około 25 lat wieku. Jako powód rozpaczliwego kroku podają brak środków do życia, oraz ciężką chorobę.

**Łup kolonizacji.**

POZNAŃ. Ks. sasko-weimarski sprzedał majątki Choryń, Jerko i Katuszynowo razem 5000 mórg, kupione w swoim czasie od znanego sprzedawcyka Taczanowskiego — komisji kolonizacyjnej.

**Misja grecka.**

PETERSBURG. Przyjechała misja grecka z obwieszczeniem o wstąpieniu na tron króla Konstantyna.

**W sprawie okrucieństw.**

BERLIN. Poselstwo bułgarskie oświadcza, że rząd bułgarski byłby za tem, aby zarządzone ankiety międzynarodową celem wyjaśnienia kto mianowicie dopuszczał się okrucieństw w Macedonii i Tracji.

**Zwycięstwo rządu republikańskiego.**

LONDYN. Z Kantonu donoszą, że wojska tamtejsze przyłączyły się do Juanzykaja. Ludność również z radością wita prezydenta.

**o Adrijanopol.**

KONSTANTYNOPOL. Ze źródeł, stojących blisko sfer młototureckich donoszą, że specjalny delegat bułgarski, Nacewicz, zwrócił się do wielkiego wezyra z oświadczeniem, że Bułgaria zdecydowana jest załatwić kwestję Adrijanopola na drodze bezpośrednich rokowań z Turcją, z pominięciem pośrednictwa wielkich mocarstw.

Bułgaria jest za tem, aby Adrijanopol otrzymał autonomję i został neutralizowany. Turcja ma otrzymać wzamian za to ustępstwo Kerkilise. Postanowiono, że Turcja odpowie na te propozycje Bułgarii dopiero po przeprowadzeniu wspólnego kroku wielkich mocarstw, którego spodziewano się wczoraj. Krok wielkich mocarstw nie nastąpił jeszcze. Wprawdzie ambasador angielski otrzymał już odnośne instrukcje od swego rządu, lecz po zbadaniu instrukcji innych ambasadorów, okazało się, iż instrukcje angielskie wymagają znacznych uzupełnień. Wspólny krok może nastąpić dopiero po otrzymaniu przez ambasadora angielskiego dodatkowych informacji.

**Konferencja pokojowa.**

BUKARESZT. Na odbytem plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej delegacji rumuńscy napierali całą siłą na delegatów państw związkowych, aby skłonić ich do jaknajrychlejszego zawarcia pokoju. Następnie uchwalono przedłużenie zawieszenia broni do piątku, spodziewając się, że do tego czasu rokowania pomiędzy poszczególnymi delegacjami dadzą pomyślne wyniki.

**Wizyta cesarska.**

WIEDEN. Cesarz Wilhelm odwiedzi cesarza Franciszka Józefa we wrześniu w Schönbrunnie.

**Dżumcz.**

BERLIN. Na jednym z parowców niemieckich, jadących z Hongangu zszedł wypadek dżumy. Okręt poddano kwarantannie.

**Zbrodnia w Mykanowie.**

O zbrodni, popełnionej na osobie właściciela młyna Piotra Łagodzińskiego we wsi Mykanowie pod Częstochową, otrzymujemy szczegóły następujące:

Zbrodnię ujawniono dnia 1-go sierpnia o godzinia 5-iej rano. Włościanin, który zbrodnię ujawnił, wszedłszy na podwórze zabudowań Łagodzińskiego, ujrzał w kałuży krwi człowieka.

Po przeniesieniu do domu i obmyciu twarzy poznano, iż ofiarą krwawego porachunku jest Piotr Łagodziński. Ciało Łagodzińskiego było jeszcze ciepłe, wszelkie usiłowania jednak przywrócenia go do życia okazały się daremne. Łagodziński miał strząskaną czaszkę, a na niej 8 głębokich ran, z których dwie sięgały mózgu. Zbrodni dokonano jakimś tępym narzędziem, a zbrodniarz zębał się nad swą ofiarą.

Zabójstwa nie popełniono w celu rabunku, ponieważ w unurzanej błocie i krwi ubranii zamordowanego znaleziono zegarek złoty i przeszło 100 rb. Na palcu była złota obrączka ślubna.

Prawdopodobnie zbrodniarz spadł na Łagodzińskiego, kiedy ten wracał ze Mstowa, osady odległej od Mykanowa o 12 wiorst, do swego młyna w Mykanowie w nocy z czwartku na piątek. Jak mówią, Łagodziński wyszedł ze Mstowa o godz. 11 w nocy. Zbrodnię popełniono więc między godz. 11 w nocy a 5 rano.

Wiadze policyjne aresztowały zatrudnionego od lat 3-ich w młynie czeladnika młynarskiego, Stanisława, który w ciągu swej pracy w młynie miał satarg pieniężny z Łagodzińskim, zakeficzony sprawą w sądzie gmijnym.

Zamordowany Łagodziński miał lat 30, był żonaty od lat jedenastu, a w Mykanowie osiedlił się przed trzema laty.

Zabity był dawniej majstrem w browarzu Machlejda w Warszawie.

Straż ziemska doszła z pozostak, jak i krząjących pogłosek, że zabójcą Piotra Łagodzińskiego prawdopodobnie jest jego czeladnik; postanowiono go aresztować, tembardziej, że śledztwo wykryło, iż młynarczyk działał pod wpływem żony zabitego. Młynarczyk, Stanisław Jaworski po dokonaniu morderstwa ukrył się, lecz zarządzone poszukiwania wydały rezultat i znajduje się już pod kluczem.

**Odpowiedzi Redakcji.**

P. Konstantynowiczowi w Herodzie. Okazowe numera „Smiecha“ wysłane, prosimy zawiadomić nas, jakich numerów „Gazety“ Panu brak?



## Grzeczność Chińczyków.

Pewien Anglik, który mieszka stale w Ccinach i nauczył się doskonale po chińsku, przesłał do redakcji pewnego pisma wychodzącego w Pekinie artykuł. Ale artykułu tego nie wydrukowano, a rękopis zwrócono autorowi wraz z następującym listem redaktora:

„Z niewypowiedzianym zachwytem przeczytaliśmy rękopis W. Pana. Bierzymy na świadków święte prochy naszych przodków, że nigdy w życiu nie czytaliśmy piękniejszej rzeczy, jak pański artykuł. Obawiamy się jednak, żeby Jego Wysokość Bogdhan po przeczytaniu tego artykułu nie rozkazał wziąć go za przykład i nie drukować niczego, co byłoby gorszym od tego artykułu. Taki wspaniały utwór, jak artykuł W. Pana, pojawia się raz na tysiąc lat. Żałujemy najmocniej, że nie możemy zeń skorzystać i przepaszając po tyśiąckroć, zwracamy Wielmożnemu Panu rękopis”.



### Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia następstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

**Nawrot No 54, i Konstancynowska 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

## Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

**Kolej Fabryczno-Łódzka**  
**Odchodzą z Łodzi:** a) 12.15, b) 7.20, c) 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
**Przychodzą do Łodzi:** 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**  
**Odchodzą do Kalisza:** o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.  
**Przychodzą z Kalisza:** o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.  
**Odchodzą do Łowicza 10.** Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

**Kolej obwodowa.**  
 Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11, przychodzi z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.



Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

## „Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

## Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum Nauczycieli Ludzkich w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od lat 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 27 sierpnia o godzinie 8 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 214—1

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech“

## na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

## „ŚMIECH“

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu“, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedplatnikom Śmiechu i Gazety Łódzkiej.

Bżis do Piątku włącznie między innymi

Tylko w teatrze

Wszechświatowej sławy artystka  
 słynna ze swej piękności :: ::

## KIRI MAJA

w wielkim 3-aktow. dramacie p. t.

## WAMPIR

I tak źle i tak nie dobrze  
 Arcyzabawna komedia.

Tygodnik Pathé

Ostatnie wydarz. (Konfer. w Bukareszcie).

Nad program: Małżeństwo lub śmierć Wspaniały amerykański dramat.

# CASINO

Od Wtorku, d. 5 do Piątku d. 8 Sierpnia 1913r.

Tylko w teatrze

!!Specjalny program ostatnich nowości!

!!!Sensacja dnia!!!

## Panna z Magazynu

Wspaniały dramat życiowy w 4-ch częściach w wykonaniu artystów Wiedeńskiego Cesarskiego „Burgteatru“ w głównych rolach primadonna p-na **HANI BECKER** pan **RICHARD**.

Niewinna chytryść—arcywesoła komedia. Tygodnik Pathe—ostatnie wypadki i wiele in. obrazów.

Nad program: Rozgłośny dramat amerykański w 2 częściach z królem tragików w głównej roli — **Zemsta psa**

# ODEON

## Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STARGOŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

### Ogłoszenia drobne.

Agentom branży kolonialnej dodam artykuł codziennej potrzeby. Juljsza 18 m. 85 od 5-7 mej. 2161

Donat Bieliński zgubił paszport, wydany z gm. Chruszczówka, pow. sokołowskiego, gub. siedleckiej. 2158—3—1

Dawid Abraham Moszkow Rozen zgubił paszport, wydany z gm. Gospodarz, pow. łódzkiego gub piotrkowskiej, 2158—3—1

Kasa ogniowatwa tanio do sprzedania Wiadomość Adm. Gazety, Przejazd 1. 2012—6—1

Potrzebni poważni roznościciele gazet z kaucją. Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej“. 2145-1.

Przybłąkał się pies mały maści bółtej, uszy i ogon obcięte. Odebrać można Miłsza 59 m. 86 2160—2—1

### KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC“.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.—WARUNKI DOGODNE.—PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką.—Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura posr.—w sprzed. działków WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej) Tel. № 46. 1524—12—4

### PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

### T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104. Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700—0 58



## Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „**PERBOROL**”, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje białiznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.  
744-100-2

## Doskonały w smaku „Koniak Imperial”

Żądać wszędzie. 887-20-27

## LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

**M. Lerner.** 1849

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Piotrkowska 192.



## Na porost włosów i przeciw łupieżowi

jedyny gwarantowany środek D-ra Kunath'a

## „Philopamol”

potw. przez Warsz. Radę Lekarską za Nr. 3144. Cena flakonu 1.50 kop.

Przedst. **N. Thursz**, Warszawa, ul. Żelazna Nr. 95a. 8.

Tysiące podziękowań!  
1643-5-1

## ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

**Album Jana Matejki** stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

**Album Jana Matejki** nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

## Skład apteczny Arno Dietel

podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko do 2 godziny po południu. 1424-15

### Hygiena twarzy i rąk

Wszczęświatowej sławy „**SIMI**” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy rądzalkę i usuwa wągrz, piegę, liszaję, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2.25 k. z przesyłką—można markami.

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.  
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.  
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.  
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

## Drukarnia Akcydensowa

## JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE  
DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

## Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej, wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-lecznicy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłud wskiego—niemiec plicowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. Bronisław Handelsman

ordynator

szpitala św. Aleksandra

powrócił

mieszka przy ul. Mikołajewskiej 31 przyjmuje chorych z chorobami żołądka, kiszki i wątroby, od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—10 i od 3—5 pp.

## Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci

Nawrot 7. Tel. 32-42.

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszerja i choroby kobiece.

od 9—11 rano i od 5—7 po południu.

W niedzielę od 11—1 po poł.

## Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb, Czer. Krzyża

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródżylnie)

Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-89.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy plicowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914. Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp., panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

## Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe. Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w. Panie od 4—5 po poł. 202

## Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10 akuszerja, choroby wewnętrzne do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

## Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.

od 11—1 i 5—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przemiany materji (cukrowa; podagra otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

## Dr. Karol Blum

Specjalista chorób

Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy

(jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody

Prof. Gutzmana z Berlina.

Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Telefon 13. 52.

## Dr. Franciszek Koziol/kiewicz

(starszy)

mieszka obecnie Przejazd Nr. 8,

front, I-e piętro. 142.

Przyjmuje od 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 i od 6—8 w.

Przejazd № 8. Tel. 17-14

## Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy plicowej.

Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza).

Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęcia: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-jej. 1461

## Dr. Ludwik Pinkus

Choroby płuc,

powrócił.

Spacerowa 13, od 4 do 6, tel. 314-1

1645-6-1

## Salon dla pań i panów

fryzjera

## Nowackiego

Piotrkowska 103. 148